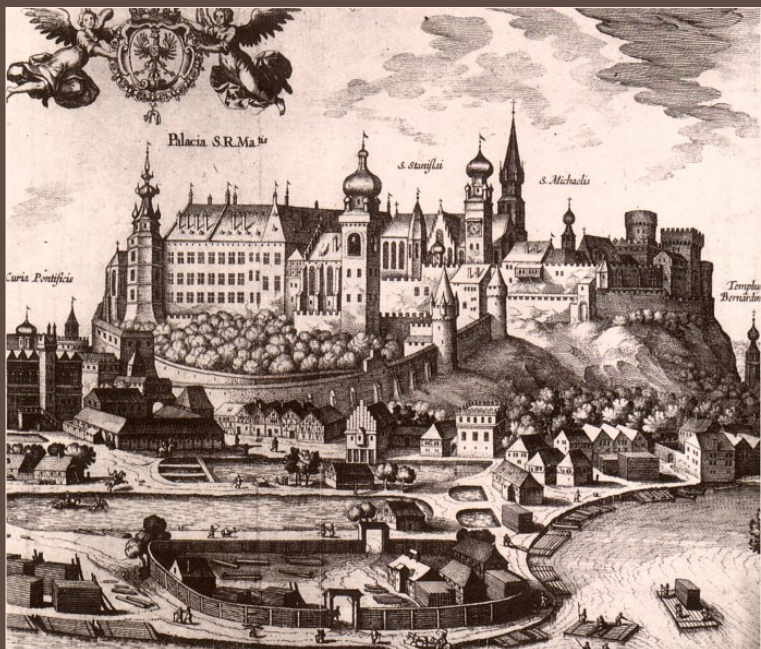




Oswald Balzer

Stolice Polski

963-1138

Armoryka

Oswald Balzer

Stolice Polski

963—1138



WE LWOWIE

**NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ
Z FUNDUSZU BOLESŁAWA ORZECZOWICZA**

**DRUKARNIA UNIwersYTETU JAGIELL. POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO
1916**

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Georg Braun, Frans Hogenberg, Wawel (1617), (licencja *public domain*), źródło:
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Wawel_end_16th_cent.jpg

Copyright © 2019 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-677-3

[Kup książkę](#)

I.

Uwagi wstępne.

Zamierzam rozpatrzyć zagadnienie: czy w dobie jednolitości państwowej pierwotnej Polski wytworzył się jakiś ośrodek jej państwowości; innemi słowy: czy istniała już wtedy stolica państwa, a jeżeli istniała, gdzie ją umiejscowić; ponadto zaś, czy przez cały ten czas ów ośrodek jest stale niezmienny, czy też może w kolei lat przenosił się z jednego miejsca na drugie?

Pod względem chronologicznym zagadnienie to obejmuje czas od pierwszego wystąpienia Polski na widownię dziejową, zatem od r. 963 wzgl. 965/6, aż do zgonu Bolesława Krzywoustego r. 1138, od której to daty rozpoczął się trwały jej podział na dzielnice. Podziały dzielnicowe zdarzały się wprawdzie także i przed r. 1138; były jednak wtedy zawsze tylko zjawiskiem przejściowym, pospolicie krótkotrwałym, po którym znowu przywracano jedność państwa¹; dla tego kwestya stolicy państwowej nie traci na znaczeniu co do całego tego okresu. Rzeczowo zaś zagadnienie to przedstawiać się może jako mniej lub więcej złożone. Przedewszystkiem chodzi tu o ustalenie, czy istnieje w tym czasie jakaś stała siedziba panującego, w której skupia się nie tylko prywatna, ale zarazem także publiczna jego działalność jako władcy, a w ślad za tem także możliwa działalność pewnych

¹ Por. Balzer, O nast. tronu w Pol., Rozpr. Akad. Umiej., Wyd. hist. S. II, XL 296 n.

jego organów, powołanych do załatwiania spraw ogólnopństwowych. Czasem, do tego momentu głównego, przyłączają się jeszcze inne, n. p. tradycja, ześrodkowująca w pewnej miejscowości zaczątki formacji państwowej, miejsce odprawiania koronacyj, obecnych czy dawniejszych, miejsce przechowywania insygniów koronnych, miejsce złożenia relikwii narodowego czy państwowego patrona i t. p. Wzajemne zestawienie tych momentów ze sobą może być znowu rozmaite: albo wszystkie, razem wzięte, wskazują na tę samą miejscowość jako ośrodek narodowego i państwowego życia; albo też, co także możliwe, rozdzielają się na więcej, n. p. dwie miejscowości, które w ten sposób wysuwają się znaczeniem ponad wszystkie inne. Ostatecznie przecież na czoło sprawy wysuwa się tu zagadnienie: czy i gdzie jest stała siedziba władcy oraz punkt środkowy jego działalności państwowej; co tu pod tym względem da się ustalić, złoży się przedewszystkiem na odpowiedź, objaśniającą postawione pytanie.

Jest mniemanie, że aż do zgonu Krzywoustego, a nawet później, przez dłuższy jeszcze czas po dokonanych podziale, nie było w Polsce ani stolicy państwowej, ani, po roku 1138, stolic dzielnicowych we właściwym tego słowa znaczeniu; że conajwyżej stwierdzić tu można, iż każdy władca miał pewien gród, w którym najchętniej przebywał, jak pierwsi Piastowie Gniezno czy Poznań, Bolesław Szczodry Kraków, Włodzisław Herman Płock, że jednak już sama ta różnorodność miejsc pobytu świadczy o braku rzeczywistej stolicy. Ponadto też i cała technika ówczesnych rządów stała rzekomo na zawadzie ustaleniu się takiej ośrodkowej miejscowości państwa: książę bowiem, załatwiając bieżące sprawy rządowe, jest w ciągłych rozjazdach po kraju, zmienia tedy bez ustanku miejsce swego pobytu, zatrzymując się, nieraz nawet dłużej, w różnych miejscowościach państwa, tak iż o stałej jego siedzibie mowy być nie może¹.

¹ Por. Smolka, Mieszko Stary 161. 162.

Ten pogląd nie jest dostatecznie przekonującym. Okoliczność, że miejsce stałego pobytu władcy jest w kolei czasu zmienne, że w pewnym okresie jest niem Gniezno, kiedy indziej Kraków, nie dowodzi sama przez się braku istnienia stolicy; może ona bowiem być następstwem dokonanej w dziedzinie stosunków państwowych ewolucyi, która spowodowała przeniesienie stolicy z jednej miejscowości do drugiej. Również fakt częstych rozjazdów władcy po kraju nie popiera tamtego przypuszczenia; jest to bowiem tylko wpływ ustalonej podówczas zasady, iż książę o ile możliwości powinien wglądać osobiście we wszystkie szczegóły zarządu państwowego. Poza tem mógł przecież mieć jakąś siedzibę, która, poza rozjazdami, była mu stałym miejscem pobytu, w której, nawet w czasie rozjazdów, pozostawała zwykle jego rodzina, w której przebywały i działały kupujące się około władcy pewne naczelne organy zarządu, choćby nawet w pierwiastkowe, niezłożone ramy organizacyjne ujęte, w której — jednym słowem — przez osobę księcia i jego władz naczelnych zbiegały się ważniejsze nici, tworzyło się główne ognisko publicznego życia całego państwa. Tak bywało współcześnie, a nawet znacznie wcześniej w innych państwach, mimo częste rozjazdy władców po kraju. W monarchii frankońskiej, w której zrazu z powodu wielkiej ilości »palacyów królewskich«, rozrzuconych w różnych stronach monarchii, nie było ustalonej stolicy, staje się nią w późniejszych latach rządów Karola W. Akwizgran¹. Podobnież n. p. władcy czescy przebywają stale w Wyszehradzie-Pradze, choć często udają się do innych części państwa, żeby tamże załatwiać sprawy rządowe.

Przyvedziemy zresztą niżej świadectwa źródłowe, stwierdzające, iż pojęcie stolicy i odpowiednie dla niej nazwy znane już były współczesnym. Używany przez Galla zwrot: *sedes regni principalis* nie jest wprawdzie wyłącznie określeniem stolicy państwowej, gdyż kronikarz owem mianem oznacza równocześnie kilka miejscowości jednolitej podówczas Pol-

¹ Dopsch, *Wirtsch.-Entwickel d. Karolingerzeit* I. 165.

ski¹; jest to zatem tylko na ogół określenie ważniejszych, wybitniejszych miejscowości w państwie. Pozatem jednak znajdziemy inne wiadomości, wyraźnie o stolicy państwowej mówiące.

Ale jeżeli była w tych czasach stolica Polski, jak zresztą przyjmują niektórzy nowsi badacze², to gdzie jej szukać? Jedni, jak Wojciechowski (1904)³, za nim Kopera (1906)⁴, stwierdzają, że już za Kazimierza Odnowiciela był nią Kraków. Poprzestają przecież na gołosłownem tylko zaznaczeniu tego spostrzeżenia, nie przytaczają żadnych dowodów źródłowych czy argumentów rzeczowych celem jego uzasadnienia. Tem też stać się mogło, że jeszcze w najnowszej naszej literaturze naukowej ujawniają się nawroty do dawniejszego zapatrywania, a zarazem dziwna wstrzemięźliwość w jasnem i stanowczem sformułowaniu zagadnienia: jaki w ówczesnym ustroju państwowym jest właściwy charakter pewnych miejscowości, wysuwających się już w tym czasie znaczeniem swoim na pierwsze miejsce. Zdaniem Kutrzeby (1906) Wawel w czasie przed śmiercią Krzywoustego, to tylko jeden z licznych grodów, nie ważniejszy od innych. Jeszcze »punkt ciężkości« państwa leży »na wielkopolskich równinach«, to »znów na Mazowsze się nawet przenosi«. Ale książę nie ma stałej stolicy, z miejsca na miejsce jeździ, z grodu do grodu; od upodobania jego i potrzeby zależy, w której stronie państwa dłużej przebywa. Jednak »coraz częściej zaczyna spotykać się go w Krakowie«; po Krzywoustym wreszcie krakowska ziemia »zyskała już stanowczą przewagę«⁵. Zbliżone do tego poglądu zapatrywanie wypowiada też Tomkowicz (1908); także i w jego rozumieniu za następców Chrobrego nie może

¹ *Wratisslaw et in Cracovia et in Sandomir sedes regni principales obtineat, Mon. Pol. I. 434; Sandomir et Cracov sedes regni principales et proximas occuparet, Ibid. I. 439.*

² Por. niżej przyp. 3 i 4.

³ Wojciechowski, *Szkice hist. XI w.* 271. 339; Tenże, *Kość. katedr. w Krak.* 184.

⁴ Kopera, *O kościołach na Wawelu, Roczn. Krak. VIII.* 63.

⁵ Kutrzeba, *Dawny zarząd Wawelu, Roczn. Krak. VIII.* 70. 71.

być mowy o rzeczywistej stolicy Polski, rezydencya książęca przenosi się z miejsca na miejsce do różnych po kolei grodów Wielkopolski, Małopolski, nawet Mazowsza, utrzymuje się zatem ciągła chwiejność co do siedziby zwierzchnika, nawet wtedy, kiedy »punkt ciężkości administracji« zaczął się »przesuwać coraz bardziej« z Wielkopolski do Małopolski, i kiedy w ciągu w. XII i XIII zaczęło się »utrzymywać coraz bardziej« zapatrywanie, że panowanie nad Polską należy się temu, kto ma Kraków; dopiero wśród walk pomiędzy synami Krzywoustego Kraków staje się »symbolem prymatu«, choć »moralne pierwszeństwo« długo jeszcze zostało przy Wielkopolsce¹. Nawet Krzyżanowski (1914), oceniający najtrafniej znaczenie Krakowa w tej sprawie, unika przecież określenia »stolica państwa«; zaznacza tylko, że jest on »czemś więcej«, niż stolicą dzielnicową, i że od Kazimierza Odnowiciela do Krzywoustego »wiąże się z nim historia jednolitego państwa«².

Rzecz, zdawałoby się, elementarna dla znajomości pierwotnych dziejów Polski, jest tedy pod znakiem zapytania; bo jest zdanie, że Polska miała już podówczas stolicę, i drugie, przeciwnie, że jej nie miała: oba nierozpatrzone gruntownie na podstawie materiału źródłowego ani co do treści, ani nawet co do momentów topograficznych i chronologii: bo jeśli nawet przyjąć, że stolica istniała już podówczas, brak znowu dokładnego objaśnienia, gdzie jej szukać: w Wielkopolsce, Małopolsce, czy na Mazowszu, i od kiedy jej powstanie datować w tem czy owem miejscu? Następstwem tego są owe ogólnikowe, niczego na prawdę nie tłumaczące określenia o »punkcie ciężkości«, o »przewadze stanowczej« jednej miejscowości nad innemi, o »moralnem jej pierwszeństwie«, o »symbolu prymatu« i t. p.; wszystkie jak gdyby umyślnie stworzone na to, żeby właściwy, jasny pogląd na rzecz zaciemnić i zagmatwać; tem ciemniejsze, że zazwyczaj naprzemian stosowane

¹ Tomkowicz, Wawel I. 4. 5.

² Krzyżanowski, Reg. Pol. II. Spraw. Akad. 1913 nr. 9 str. 21.

równocześnie do dwu lub więcej miejscowości, tak iż niepodobna wyznać się, co właściwie miano na myśli, zszeregując obok siebie kilka tego rodzaju sprzecznych w zasadzie określeń.

Zwróćmy się do bliższego rozpatrzenia tej sprawy. Przy ubóstwie najstarszego materiału źródłowego nie możemy tu oczywiście spodziewać się wielostronnego jej oświetlenia, musimy nieraz sięgnąć do wiadomości i argumentów pośrednich; niemniej przeto zasób szczegółów, jakie tu dadzą się zestawić, pozwoli pytanie to rozwiązać w sposób wystarczająco dokładny.

II.

Gniezno stolicą Polski do r. 1037.

Pierwotną stolicą Polski, za Mieszka I, za Chrobrego i za Mieszka II jest Gniezno. Zrazu pewne współzawodnictwo ujawnić się tu mogło ze strony Poznania, przez to, że schrytyanizowana Polska w Poznaniu właśnie otrzymała pierwsze, jedyne przez kilkadziesiąt lat biskupstwo; stało się to może dla tego, że w głównej już podówczas, gnieźnieńskiej siedzibie księcia, gdzie dotąd przypuszczalnie znajdował się ośrodek pogańskiego kultu, nie było rzeczą wskazaną, czy bezpieczną tworzyć pierwszego biskupstwa¹. Przecież jednak, zanim je-

¹ Na Gniezno, jako siedzibę pogańskich władców Polski, wskazuje już wyraźnie najstarsza tradycja nasza dziejowa, zapisana u Galla, Mon. Pol. I. 395. Przytem stwierdzić trzeba, że mimo znaną interpretacyą Galla: *in civitate Gnesnensi, que nidus interpretatur sclavonice*, jak niemniej mimo wszelkie próby późniejsze (aż po dzień dzisiejszy) wyprowadzenia nazwy Gniezna od »gniazda« czy od »góry gniezdnej« (por. Chlebowski, Pochodz. i znac. nazwy Gniezno, Przegl. Hist. IV. 127), pogląd, iż nazwa tej miejscowości brzmiała pierwotnie Kniezno lub Kniezna (siedziba knieza, księcia) zdaje się być bardziej zasadny. Przemawiają za tem formy, w jakich nazwa ta przekazana jest w najstarszych pomnikach historyografii tudzież w najstarszych dyplomatach; tak w Pass. s. Adalb., Mon. Pol. I. 156: Chnazina (Kniezna), u Brunona: Gnezne, u Thietmara: Gnesin i Gnesni, nawet u Galla: Guesna, Gnesnen, u Herborta: Gnesna, Ibid. I. 212. 259. 314. 400. 404. 416, II. 78; w do-

szcze przez reorganizacją kościelną z r. 1000 usunięty został i ten tytuł pierwszeństwa Poznania, zestawień się da szereg faktów, wskazujących już wtedy na szczególne znaczenie Gniezna. Jeszcze za Mieszka I dochodzi tu do skutku fundacja

kumencie Humbalda z 1146: *Genesen* (dwa razy), w bulli papieża Celestyna III z 1193: *Kenese*, w dokumentach Monacha z r. 1198: *Gnensesne*, Kod. dypl. Wielk. I. nr. 12. 34, III. nr. 2020, Kod. dypl. Małop. I. przy nrze 46. Zamiana dźwięku *k* na *g* jest pospolita w owym czasie; jaką wartość miało owo *g*, świadczą pierwszorzędnie ważne dla rozstrzygnięcia tej sprawy inne formy: *Chnasina* i *Kenese*. Końcówki *-(s)in* *-(s)ina* są formą dzierżawczą, uzupełniającą rzeczownik: gród lub inny o podobnym znaczeniu, określają zatem gród, albo siedzibę knieza. W wywodzie od »gniazda« niepodobna byłoby dopatrzeć się ich racy; wynikłby stąd absurd, że gród ten był własnością gniazda. Nie zjawia się też nigdzie w tych formach najstarszych dźwięk *d*, który w takim razie, w starszym kształcie tego wyrazu, byłby konieczny, o ile mielibyśmy go wywieść od »gniazda«; po raz pierwszy, o ile mi wiadomo, spotykamy go w bulli gnieźnieńskiej z r. 1136: *de Gnesden*, Kod. dypl. Wielk. I. nr. 7, już po interpretacji Galla; a i w tym dokumencie na innym miejscu jest mowa o: *Iacobo Gnesnensi archiepiscopo*. Falszyfikat dokumentu Mieszka III z r. rzekomo 1145 z formą *Gnesden*, Ibid. I. nr. 11, nie wchodzi tu oczywiście w rachubę. Zda się, że w związku z faktem osnowania monarchii polskiej około Kniezna jako ośrodka, zatem przenośnie: gniazda, i ze względu na łatwość utożsamienia obu kształtów wyrazowych, nazwa ta rychło (w każdym razie już za Galla) zmieniła w rozumieniu współczesnych pierwotne swoje znaczenie z Kniezno-Kniezna na Gniezdno-Gniezno. Na terenie Piastowskiej Polski można zresztą wykazać jeszcze kilka innych miejscowości o nazwach identycznych czy podobnych, jak: w Małopolsce: *Kyniese* r. 1234, Kod. dypl. Małop. I. nr. 17 (późniejszy Książ), jak w ziemi brzesko-kujawskiej: *Dlotovo*, quod cognominatur *Knase* 1215—1220, Dokum. Kuj. i Maz. str. 7 nr. 2, str. 10 nr. 6 (toż w dwu podrobionych dokumentach z 1231 i 1249, *ibid.* str. 12 nr. 8 i str. 15 nr. 12), jak *Knysen* na Spizu, jako części ziemi sądeckiej 1286, Kod. dypl. Małop. II. nr. 505; tu może też należy *castrum Xxenite* (Książ) 1312 w ziemi międzybójskiej, Dokum. Kuj. i Maz. str. 191 nr. 17; żeby już z osobna nie mówić o takich nazwach, jak *Knegnice* (od ludności książęcej, zamieszkującej wieś). We wszystkich tych nazwach wyrażona jest myśl, że pewna miejscowość jest wsią lub grodem książęcym, i ta sama myśl tkwi też w nazwie *Kenesen* czy *Chnasina*, jaką określano Gniezno, t. j. gród książęcy, a w związku z dającym się skąd-

kilku kościołów, jednego pod wezwaniem św. Trójcy i św. Wita¹, a według tradycji — wątpliwej zresztą — także kościoła św. Jerzego²; co zaś najważniejsza, i niewątpliwa, tutaj buduje Mieszko I bazylikę Panny Maryi³, która później stała się kościołem metropolitalnym.

W czasach Chrobrego dowody, wskazujące na Gniezno jako ośrodek państwa i stałą siedzibę księcia, mnożą się jeszcze bardziej. Tutaj Bolesław podejmuje Ottona III⁴, tutaj św. Wojciech, tuż przed wyprawą do kraju Prusaków, przez pewien czas wykonuje misyjną pracę⁵, tutaj w bazylice Panny Maryi ciało jego, wykupione z rąk pogan, zostaje przez księcia złożone na wieczny spoczynek⁶. Już ten ostatni moment — gdyby nie było innych — wystarczał, żeby na trwałe ugruntować znaczenie Gniezna jako duchowego ośrodka Polski; czynił je bowiem miejscem przechowania świętości na-

inąd stwierdzić faktem stałego tamże przebywania władcy (por. niżej w tekście): stolica, rezydencja księcia. Dodam, że jak Knieżno-Gniezno przekształciło z biegiem czasu formę wyrazową i znaczenie, tak działało się także z niektórymi innymi z przytoczonych miejscowości. Małopolskie Kyniesie poprzestało na samem zmodernizowaniu formy na Książ, zachowując zresztą znaczenie pierwotne. Ale spiskie Knysen zmieniło z formą także i znaczenie. Pierwotne jego brzmienie Knysen, nie pozostawiające żadnych wątpliwości co do znaczenia, jak je poświadcza trzykrotnie dochowany w oryginale dokument z r. 1286, (por. wyżej), występuje w ciągu najbliższego potem 50-lecia w następujących kształtach: 1288 Gnezdna, 1292 Cnizdna, 1301 Gnesna, 1324—1332 Gnazdo, Kod. dypl. Małop. II, nr. 511. 522. 540, Kod. dypl. kat. krak. I, nr. 132. 139. 141 142. 150. Ewolucja jest tu zatem bardzo podobna jak z Gnieznem stolicą. Z pierwotnego Knieżna przetwarza się ta nazwa ostatecznie w Gniazdo (utrzymana po dziś dzień), a w środkowej fazie wykazuje nawet formę Gniezna-Gnezdna. Ewolucja ta jest zarazem silnem poparciem przypuszczenia o charakterze ewolucji nazwy Gniezna-stolicy.

¹ Por. Abraham. Organ. kośc. w Pol. 23. 24.

² Karwowski, Gniezno 206.

³ Passio S. Adalb., Mon. Pol. I. 156.

⁴ Thietmar IV. 28, Ibid. I. 259.

⁵ Bruna Żyw. św. Wojc., Ibid. I. 212.

⁶ Passio S. Adalb. i Gall, Ibid. I. 156. 400.

rodowej, śmiertelnych szczątków patrona narodu, przetwarzał je w relikwiarz i przedmiot kultu całej Polski. Nie dość jednak na tem: w związku właśnie z złożeniem tych relikwii, powstaje tu r. 1000 siedziba metropolitalna Polski, ześrodkowuje się tu cała organizacja samodzielnego Kościoła polskiego: moment ustrojowy pierwszorzędного znaczenia, który, o ile z jednej strony świadczy, iż Gniezno już przedtem musiało być ośrodkiem politycznym państwa, o tyle z drugiej niewątpliwie znaczenie jego jako takiego ośrodka walnie umacnia. W związku z tem wszystkim na szczególną uwagę zasługuje też szczegół z dziedziny współczesnej organizacji wojskowej: za Chrobrego Gniezno ze wszystkich miejscowości Polski wyposażone jest w największą ilość rycerstwa ¹.

Współcześni wyraźnie też stwierdzają, że Gniezno jest stolicą Chrobrego. Starożytna Passio S. Adalberti opowiada, że po zabójstwie św. Wojciecha pewien podróżnik uniósł głowę męczennika Pulislai... ad civitatem Chnazina, poczem Chrobry, wykupiwszy całe ciało, z należytą czcią suam deportari fecit in urbem ². Przytoczone zwroty nie są tu określeniem grodu książęcego na ogół, t. j. grodu należącego do księcia, gdyż takich grodów była ilość wielka, tu zaś pisarzowi chodzi widocznie o wyróżnienie Gniezna od wszystkich innych miejscowości, jako Bolesławowej civitas czy urbs, jedynej, która w przyjętem przezeń rozumieniu może być nazwana: civitas Pulislai, urbs sua. W takim zaś razie trzeba przyjąć, że pisarz miał na myśli zwykłą, stałą siedzibę księcia, zatem stolicę jego we właściwym tego słowa znaczeniu. I tak samo znowuż Gall, mówiąc o tym samym wypadku, wyraźnie nadmienia, że Chrobry złożył re-

¹ Mam tu na myśli znany ustęp Galla, Mon. Pol. I. 404, podający statystykę rycerstwa ważniejszych grodów polskich za Chrobrego: Poznań miał 1300 pancerników, 4000 tarczowników, Włocławek 800 pancerników, 2000 tarczowników, Giecz 300 pancerników, 2000 tarczowników; Gniezno natomiast 1500 pancerników i 5000 tarczowników.

² Ibid. I. 156.

likwie św. Wojciecha in Gnesna metropoli¹. Nie wątpić też, że tutaj, w książęcej swojej, a zarazem metropolitalnej stolicy, Chrobry koronował się pod koniec życia, choć źródła współczesne miejsca koronacy wyraźnie nie podają.

Niemniej też przyjąć można jako rzecz pewną — choć nie ma o tem wyraźnych wiadomości — że także po śmierci Bolesława Gniezno pozostało stolicą jego następcy Mieszka II, i że tutaj dokonana się jego koronacja. Nie ma bowiem jakichkolwiek wskazówek źródłowych, któreby o przeniesieniu w tym czasie głównej siedziby książęcej w jakiegokolwiek inne miejsce świadczyły²; i nie dadzą się też przytoczyć żadne argumenty rzeczowe, któreby na możliwość czy prawdopodobieństwo takiego przeniesienia wskazywały. Owszem, ciągłość i tożsamość głównej linii wytycznej polityki Mieszkowej z taką linią wytyczną Chrobrego — z którą to sprawą, jak zobaczymy niżej, ściśle łączy się także sprawa stolicy — przemawiają za tem, że za Mieszka II nic się pod tym względem nie zmieniło³.

Z tych samych powodów oświadczyć się wreszcie należy za przypuszczeniem, że także jeszcze w najbliższych kilku la-

¹ Mon. Pol. I. 400. Wyraz metropolis użyty tu niewątpliwie w znaczeniu świeckiem, prawnopañstwowem, nie kościelnem, gdyż w chwili sprowadzenia zwłok św. Wojciecha nie było jeszcze arcybiskupstwa w Gnieźnie. O tem Gallus zdaje sobie dokładną sprawę, zaraz bowiem dalej opisuje, że dopiero po ich sprowadzeniu Otton III podjął pielgrzymkę do Gniezna (1000) celem oddania im czci; i dopiero z opisem zjazdu gnieźnieńskiego łączy wiadomość o ustępstwach Ottona na rzecz Bolesława w zakresie stosunków kościelnych.

² O jedynej, rzekomej wskazówce Koźmy, zob. niżej str. 19.

³ Przeprowadzony pomiędzy kilku Piastów za sprawą Niemiec podział Polski przy końcu panowania Mieszka II (t. z. tetrarchia, por. Lewicki, Mieszko II, Rozpr. Akad., Wydz. hist. V. 178) nie przedstawia dalej sięgającego znaczenia przy rozpatrywaniu niniejszej kwestyi. Jest to jedno z przejściowych stadyów podziału państwa w tym okresie; a nie wiadomo nawet, komu, Mieszkowi czy innemu z Piastów, dostała się wtedy Wielkopolska wraz z gnieźnieńską stolicą.

tach po zgonie Mieszka II, przed reakcją pogańską i najazdem czeskim, t. j. w czasie od 1034—1037, Gniezno pozostało stolicą Polski, niezależnie od tego, czy przyjmujemy, że panował w tym czasie starszy syn Mieszka, Bolesław, czy też od razu młodszy (rzekomy jedyny), Kazimierz, późniejszy Odnawiciel¹. I co do tego bowiem okresu nie ma nie tylko wiadomości o przeniesieniu stolicy, ale zarazem brak wszelkich podstaw rzeczowych, na zasadzie których możnaby wysnuć wniosek, iż przeniesienie takie nastąpiło.

I tak w ciągu niespełna jednego stulecia, od Mieszka I aż do r. 1037, Gniezno nie tylko zdobyło sobie, a raczej utrzymało, ale zarazem utrwaliło znaczenie ośrodka ówczesnego życia państwowego i narodowego Polski. Pomijając już to, co tu przypuszczalnie wniosło z przedchrześcijańskiej doby, jako stara siedziba książąt i punkt krystalizacyjny państwowości polskiej, pozostało i nadal stolicą władców chrześcijańskich, stało się stolicą organizacyi kościelnej całego państwa, miejscem przechowania relikwii narodowego patrona, a zarazem ośrodkiem militarnej organizacyi państwa. Elementy duchowej, moralnej treści, a równorzędnie także elementy ustrojowe, czynią je środkowym punktem całej Polski.

¹ Istnienie Bolesława, starszego syna Mieszka II i panowanie jego w pierwszych latach po zgonie ojca przyjmują Wojciechowski, O Kazim. Mnichu, Pam. Akad. Umiej., Wydz. hist. i filol. V. 1 n. i Balzer, Geneal. Piastów 76 n.; por. też Szajnocha, Bol. Chrobr. 234 n., Lewicki, Mieszko II, Rozpr. Akad. Umiej., Wydz. hist. V. 197, Smolka, Trad. o Kazim. Mnichu, tamże VI. 331. Przeciw tej tezie oświadcza się Kętrzyński St., Kazim. Odnów., tamże S. II, XIII 366 n., 369 n., starając się obalić główny argument przeciwników, wysnuty z faktu obłacyi zakonnej Kazimierza przez rodziców. Wywody jego, stwierdzające, że odośnie wiadomości Galla i roczników dotyczą tylko oddania Kazimierza na naukę szkolną, są jednak zgoła niewystarczające, a także i dostrzeżone przezeń podobieństwo między ustępem Roczn. Hildesh. o Bezprymie, a wiadomością Kron. Wielk. o Bolesławie Mieszkowicu nie sięga tak daleko, żeby uzasadnić rzekome pomieszanie dwu osób przez autora tego ostatniego zabytku kronikarskiego.

III.

Kraków stolicą Polski od 1038 do 1138 r.

Jak, co do stolicy państwa, ułożyły się stosunki po powrocie z r. 1037/8?

Przerwijmy chronologiczny wątek rozważań, i wybiegając myślą od tych zdarzeń o całe jedno stulecie naprzód, rozważmy najpierw szczegół, nieraz już w związku z niniejszą sprawą rozpatrywany¹: treść testamentu czy ordynacyi Krzywoustego z r. 1138. Wiadomo, że rozdzielając państwo między kilku synów, Krzywousty zarządził zarazem, iż każdorazowy najstarszy przedstawiciel rodu wykonywać ma zwierzchnictwo (pryncypat) nad innymi książętami dzielnicowymi oraz nad zawisłem od Polski Pomorzem, i że taki zwierzchnik, niezależnie od dzielnicy książęcej, jaką posiada, odzyskuje na czas sprawowania zwierzchnictwa — ziemię krakowską². Znaczenie tej ziemi, a przede wszystkim jej ośrodka, Krakowa, wysuwa się tu przed wszystkimi innymi na czoło: w myśl ordynacyi Krzywoustego jest to dzielnica, wzgl. stolica wielkoksiążęca.

Jest zdanie, że to wywyższenie Krakowa jest nowością, przeprowadzoną dopiero w tejże ordynacyi³, że zatem dawniej Kraków, poza tem, iż »coraz częściej spotykamy tu

¹ Por. n. p. Semkowicz, Walka o monarchią, Kwart. Hist. V. 749; Krzyżanowski, Reg. Pol. II, Spraw. Akad. 1913, nr. 9 str. 21.

² ... ut penes maiorem et Cracoviensis provincie principatus et autoritas resideret principandi, Kadłubek, Mon. Pol. II. 363; ... principalem civitatem Cracovie maiori natu reservans instituit, ut semper qui esset de ipsius genere prior natu, civitatem teneret eandem: bulla Innocentego III z r. 1210, Kod. dypl. Małop. I. nr. 6.

³ Na tem stanowisku stoi Kutrzeba, Daw. zarz. Wawelu, Roczn. krak. VIII. 70. 71, który zaznacza wprawdzie, że przed śmiercią Krzywoustego »coraz częściej« zaczyna się go (władcę) spotykać w Krakowie, ale dodaje zaraz, że dopiero »po Krzywoustym krakowska ziemia zyskała już stanowczą przewagę«. Podobnie idący tu za zdaniem Kutrzeby Tomkowicz, Wawel I. 4. 5, który podkreśliwszy rzekomą nieścisłość siedziby władcy przed ordynacją Krzywoustego, tudzież wspomniawszy

książąt, zresztą znaczenia stolicy nie posiadał. Zapatrywanie to nie da się utrzymać. Zarządzenie Krzywoustego co do ziemi krakowskiej, pojęte jako nowość, musiałyby być uzasadnione jakimiś szczególnymi przyczynami, w tym właśnie czasie, zapewne w związku z ordynacją samą działającymi, które na taką jego treść wpłynęły rozstrzygająco. Otóż — przyczyn takich doszukać się trudno. Można by tu powołać się na to, iż ziemia krakowska, ze względu na swe położenie, przedstawiała możliwość terytoryalnego złączenia z przeważną częścią zwykłych dzielnic książęcych, wydzielonych poszczególnym synom Krzywoustego, więc: sandomierską, śląską, wielkopolską czy kujawsko-mazowiecką, że więc w miarę, jak ci synowie — według ordynacyi — zyskiwać mieli zwierzchniczą władzę, a wraz z nią także i ziemię krakowską, powstawała sposobność zespolenia w ich rękę zwanego, terytoryalnie nierozdzielonego obszaru. Przeciw temu t jednak podnieść należy, że równie korzystnem, a raczej korzystniejszym jeszcze było pod tym względem położenie Wielkopolski z starą swoją metropolią gnieźnieńską; gdyż ziemia ta posiadała również terytoryalny związek z przeważną częścią innych dzielnic synów Krzywoustego, a co większa, łączyła się bezpośrednio także z Pomorzem, nad którym wielki książę wykonywać miał zwierzchnictwo, a które z Krakowa wykonywać mógł już tylko bez rzeczywistego połączenia tej dzielnicy z owym krajem. Gdyby tedy moment łączności terytoryalnej miał wywołać zarządzenie Krzywoustego, to chyba nie Kraków, ale raczej wielkopolską ziemię byłby on powinien ustanowić dzielnicą wielkooksiążęcą, zwłaszcza, gdyby wraz z zwolennikami poglądu przeciwnego przyjąć, że za jego życia »punkt ciężkości państwa leżał jeszcze na wielkopolskich równinach«. Skoro przecież w ordynacyi nie Wielkopolska, ale Kraków ustano-

o walkach jego synów o Kraków, zaznacza, że dopiero wtedy (wśród tych walk, zatem już po ordynacyi) Kraków staje się »symbolem prymatu«. Por. jeszcze tutaj str. 6 i 7.

wiony zostaje dzielnicą wielkksiążęcą, to nasuwa się stąd wniosek, że jeszcze przed ordynacją, zatem conajmniej za życia Krzywoustego, musiał on uchodzić za ośrodek Polski, i że ordynacja, przyznając mu znaczenie przodujące, oparła się tu tylko na zasadzie poprzednio już wytworzonej i ustalonej. Że zaś przez postanowienie ordynacji rozstrzygnięta tu została kwestya o charakterze ustrojowym, t. j. zagadnienie, która dzielnica wzgl. miejscowość ma być ośrodkiem pryncypatu i zwierzchniej władzy książęcej nad innymi książętami i dzielnicami, przeto słuszną oprzeć na tem wniosek, że przodownictwo Krakowa w dziedzinie stosunków ustrojowych ujawniało się już także za życia Krzywoustego, t. j. że Kraków był stolicą jednolitego podówczas państwa polskiego.

I jeszcze jedno. Wiadomo, że najważniejsze postanowienie ordynacji Krzywoustego, dotyczące następstwa we władzę zwierzchniczą według zasad senioratu (starszeństwa wieku), w najbliższych czasach po jej wydaniu wielokrotnie było naruszane. Naruszono je, kiedy za życia Włodzisława II zwierzchnictwo odziedziczył Kędzierzawy, i znowuż, kiedy po strąceniu jego następcy, Mieszka Starego (1177), na wielkksiążęcy stolec powołany został Kazimierz Sprawiedliwy. Podobnie, kiedy łęczycki zjazd, zmieniając zarządzenie Krzywoustego, zwierzchniczą władzę przeniósł na linię Sprawiedliwego, naruszano wielokrotnie to jego postanowienie, choćby tu przypomnieć trzykrotnie jeszcze powrót Mieszka Starego do władzy wielkksiążęcej¹. Jedno i drugie postanowienie, to były naprawdę nowości Piastowskiego prawa dziedziczenia: w ordynacji Krzywoustego seniorat przeciw dawniejszemu dowolnemu wyznaczaniu zwierzchnika przez poprzedniego władcę², w uchwale

¹ Szczegóły zestawione u Balzera, Walka o tron krak., Rozpr. Akad., Wydz. hist. S. II, V. 315.

² Por. Balzer, O nast. tronu w Pol., Rozpr. Akad., Wydz. hist. S. II, XI. 291.

łęczyckiej przyznanie praw zwierzchniczych najmłodszej linii Piastów, przeciw dawniejszej dowolnej dezygnacji poprzednika i przeciw samemu senioratowi Krzywoustego. Taki był los nowości, jakie w tych czasach zaprowadzano w ustawach o następstwie tronu; społeczeństwo wielokrotnie, bez skrupułu, przechodziło nad nimi do porządku dziennego, ilekroć po temu okazała się potrzeba. Ale wśród tych ciągłych przewrotów nie zdarzył się ani jeden wypadek naruszenia zasady, iż zwierzchnictwo związane jest z posiadaniem Krakowa. Którykolwiek z książąt — prawnie czy bezprawnie w świetle omówionych tu postanowień — wykonuje pryncypat aż do czasu, w którym rozplynęła się jego treść istotna, t. j. do pierwszej ćwierci w. XIII, ten też posiada Kraków; i tylko tak długo, pokaż go posiada, jest też zwierzchnim księciem. Którykolwiek zaś o pryncypat zabiega, dąży zarazem do zawładnięcia Krakowem; i dopiero wtedy uzyskuje zwierzchnictwo, kiedy tę ziemię wraz z jej grodem stołecznym posiędzie. Na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność, że o nabycie Krakowa, wśród kilkakrotnych zabiegów o wielkoksiążęcą władzę, rozchodzi się także Mieszkowi Staremu, i że władzę tę wykonuje on zawsze tylko tak długo, pokaż dzierży Kraków: ów książę, który jako wydział po ojcu otrzymał wielkopolską dzielnicę, z prastarą metropolią polską, Gnieznem. Ani jemu, ani nikomu zresztą nie przychodzi na myśl, nawet w tym czasie, kiedy zabiegi o Kraków pełnily na niczem, żeby wielkoksiążęcą władzę, która od zgonu Kędzierzawego aż do późnej jego śmierci (1173—1202), w myśl ordynacji Krzywoustego należała mu się prawnie, umiejscowić w Wielkopolsce, dawnym ośrodku państwa polskiego. Gdyby przodownictwo Krakowa było dopiero nowością ordynacji, łatwo przyszłoby mu ją złamać, jak bez ustanku prawie łamano sam jej porządek następstwa. A przecież nie dochodzi do tego nigdy: dowód w tem, że przodownictwo to w określonym poprzednio znaczeniu ustrojowym ustalone już było poprzednio,

że tak się wzięło w pojęcia i przekonania współczesnych, że niczego już pod tym względem zmieniać odtąd nie śmiano.

Z uwag tych wypływa, że Kraków dawno przed rokiem 1138 dostąpił znaczenia stolicy w jednolitem podówczas państwie; żeby przecież zacieśnić spostrzeżenie do granic możliwie ścisłych, wypływa z nich conajmniej, że był stolicą już za życia twórcy ordynacyi, Bolesława Krzywoustego.

Spostrzeżenie to stwierdzają inne wiadomości źródłowe. Najpierw niektóre szczegóły uboczne. Znamionną jest już okoliczność, że krakowski biskup Baldwin (1102—1109) chętnie i często używany jest przez Krzywoustego do misyj dyplomatycznych: on traktuje w Rzymie o dyspensę w sprawie małżeństwa z Zbysławą, później zaś pośredniczy w sporze między Krzywoustym a Zbygniewem¹. Znowuż, kiedy w czasie wojny z Niemcami r. 1109, cesarz, trapiiony ciągłymi podjazdami Krzywoustego, szukał sposobu, jak wycofać się z walki z honorem, i uznał, że najlepiej będzie rzucić mu jakąś potężną groźbę, śle on do niego list, se Cracow simulans ire velle²; snąć Kraków, to najważniejszy gród ówczesnej Polski, na którego utrzymaniu Bolesławowi przedewszystkiem zależeć musiało. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że poważny wiekiem, w najstarszej swojej części nie dalej jak do r. 1135 dochodzący Rocznik krótki³, w tejże właśnie części pod r. 1111 wymienia Krzywoustego z tytułem niezwykłym jak na owe czasy: dux Cracovie⁴; nie oznacza on tu oczywiście panowania nad krakowską tylko dzielnicą⁵, jak w późniejszych

¹ Por. Abraham, Pocz. bisk. krak., Roczn. krak. IV. 195.

² Gall, Mon. Pol. I. 471.

³ Por. Kętrzyński W., O rocz. pol., Rozpr. Akad., Wydz. hist-filoz. S. II, IX. 181. 182.

⁴ Mon. Pol. II. 797.

⁵ Nawet gdybyśmy przyjęli, że w r. 1111 panował jeszcze jako książę dzielnicowy Zbygniew (którego oślepienie i wygnanie przypadać może na lata 1110—1113, Balzer, Geneal. Piastów 117. 118); gdyż Zby-

czasach podziałowych; jest wtedy Krzywousty księciem całej czy przeważnej części Polski, zaczem określenie *dux Cracovie* wyrażać tu może tylko myśl, że główną, stałą jego siedzibą jest Kraków.

Szczególnie doniosłą jest tu inna wiadomość współczesnego Galla, który opisując pokutę Krzywoustego po dokonaniem okaleczenia Zbygniewa, podaje, iż skruszony książę odbył najpierw pielgrzymkę na Węgry, a następnie, wróciwszy do Polski, ad sepulchrum usque beati martiris Adalberti (do Gniezna)... cum eodem peregrinationis proposito perduravit¹. Zatem pielgrzymka pokutna Bolesława nie skończyła się na Węgrzech, trwała ona dalej w Polsce, a celem jej było Gniezno. Gdyby Gniezno było stałą, czy choćby główną jego siedzibą, podróż do Gniezna byłaby tylko powrotem do stolicy; nie miałyby znaczenia pielgrzymki, które kronikarz z osobnym podkreśla naciskiem. Żeby opowiedzieć jego nie zadać gwałtu, musimy przyjąć koniecznie, iż rzeczywistą stałą siedzibą Krzywoustego był wtedy inny gród, i że właśnie dla tego podróż jego do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie mogła być określona jako pielgrzymka. I nie będzie chyba żadnej wątpliwości, zwłaszcza w oświetleniu przytoczonych poprzednio argumentów, że skoro siedzibą jego nie było już wtedy Gniezno, to mógł nią być tylko — Kraków.

Niemniej ważną wiadomość, stwierdzającą wyraźnie stoliczność Krakowa, przynosi Koźma praski, prawda że w opowieści wypadków, o sto lat wcześniejszych od daty zgonu Krzywoustego. Mamy tu na myśli znany ustęp jego kroniki o najeździe czeskim na Polskę r. 1038, w którym podaje, iż Brzetysław I spustoszył wtedy między innymi także: Krakov, eorum (Polonorum) metropolim². Wiadomość Koźmy za-

gniew posiadał wtedy tylko Mazowsze, zatem do Krzywoustego należały wszystkie inne ziemie polskie wraz z Pomorzem, nie tylko ziemia krakowska.

¹ Mon. Pol. I. 481.

² Font. rer. Boh. II. 70.

wiera błąd podwójny: przedewszystkiem szczegół, jakoby Kraków został podówczas dotknięty najazdem, nie odpowiada, jak niżej okażemy, rzeczywistości; a powtóre nie mógł on być r. 1038 metropolą Polski, skoro do zgonu Mieszka II było nią Gniezno, w czasie zaś aż do przewrotu z r. 1037/8 nie było warunków po temu, żeby tyle doniosły akt, jak przeniesienie stolicy z Gniezna do Krakowa, dał się rzeczywiście przeprowadzić¹. Jeżeli tedy Koźma w przytoczonym ustępie mieni Kraków metropolą Polski, to chyba dla tego, że, anachronizując, współczesne sobie stosunki cofa do czasów dawniejszych: wypadek bardzo częsty u kronikarzy ówczesnych. Z ustępu jego wypływa zatem tylko tyle, że Kraków był metropolą w czasie, w którym spisywał swą kronikę, przyczem rzecz była już wtedy do tyła, nawet po za granicami Polski, znana, że Koźma mógł o niej wspomnieć jako o rzeczy powszechnie wiadomej. Koźma pisał swą kronikę za czasów Krzywoustego (zm. 1125); do tej więc doby odnieść należy przekazany przezeń szczegół o metropoli. I tak po raz wtóry², wbrew mniemaniu niektórych dzisiejszych badaczy, spotykamy w współczesnych źródłach wyraźne stwierdzenie, że Polska miała stolicę we właściwym tego słowa znaczeniu, stwierdzenie tem cenniejsze, że w tym samym ustępie Koźma opowiada o zburzeniu innych także grodów polskich przez Brzetysława, nie wyłączając Gniezna; określenie metropolis, przydane samemu tylko Krakowowi, ma tu wyraźnie na celu przeciwstawienie stołecznego charakteru tej miejscowości innym grodom. Stolicą Polski za Krzywoustego jest zatem już Kraków³.

¹ Por. str. 13.

² Por. wyżej str. 11.

³ Ebbo, opowiadając o podróży apostolskiej Ottona bamberskiego, nadmienia, że Krzywousty z rodziną i ludem podejmował go w Gnieźnie, podaje nawet, że wysłańcy księcia, którzy mu od granicy czeskiej towarzyszyli, dostarczali mu utrzymania usque ad Gnesnensem metropolim, Mon. Pol. II. 38. 39. Nie można stąd wysnuwać wniosku, obalającego

SPIS TREŚCI

Uwagi wstępne	3
II. Gniezno stolica Polski do r. 1037	8
III. Kraków stolicą Polski od 1038 do 1138	14
IV. Dziejowe tło i polityczne znaczenie przeniesienia stolicy państwowej z Gniezna do Krakowa	58